

ŚW.JACEK INFO

Modlitwa | Społeczność | Informacje

Kanonizacja Franciszka i Hiacynty - 13 maja w Fatimie

Podczas konsystorza w sprawie kanonizacji, pod przewodnictwem papieża Franciszka ogłoszono, że 13 maja 2017 roku - dokładnie w setną rocznicę objawień fatimskich - odbędzie się uroczystość włączenia Hiacynty i Franciszka Marto w poczet świętych Kościoła katolickiego.

W tym roku obchodzimy setną rocznicę Objawień Matki Bożej w Fatimie. Powiernikami niebiańskich tajemnic Maryja uczyniła trójkę pastuszków - Łucję dos Santos oraz jej kuzynów Hiacyntę i Franciszka Marto. Proces beatyfikacyjny zmarłej w roku 2005 Łucji jest w toku, natomiast Hiacynta i Franciszek zostali ogłoszeni błogosławionymi w 2000 roku. Ich wspomnienie przypada 20 lutego.

Franciszek - pocieszyciel Pana Jezusa

Beatyfikowani wizjonerzy byli najmłodszymi z siedmiorga dzieci małżeństwa Piotra Manuela (zwanego Ti Marto) i Olimpii Marto. Wedle relacji ojca, Franciszek był krzepki, odważny, opanowany, zgodny i wrażliwy. Jak wszystkie dzieci, miał też swoje wady. Był nieco krnąbrny. Jeszcze przed Objawieniami zdarzyło mu się także unikać modlitwy wieczornej, ale później to raczej on wraz z młodszą siostrą nawoływali całą rodzinę do odmawiania Różańca.

Chłopiec miał niezwykle wrażliwe sumienie. Kiedy pewnego ranka jego matka zasugerowała, żeby wykorzystał nieobecność swej chrzestnej i poszedł paść owce na jej pole, on odpowiedział: To moja matka uczy mnie kraść? I poszedł na pastwisko dopiero wtedy, gdy otrzymał pozwolenie od chrzestnej.

Wzorem swego patrona - Biedaczyny z Asyżu - zachwycał się pięknem stworzenia: rozgwieżdżonym niebem, strumykami, kwiatami, a przede wszystkim słońcem, które było dla niego symbolem mocy Boga. Franciszek był tym z trójki wizjonerów, którzy widzieli Anioła Portugalii i Matkę Bożą, ale nie słyszał, co mówili.

Uderza jego absolutne posłuszeństwo słowom Matki Bożej, które przekazała mu Łucja (widząca i słysząca każdy szczegół Objawień). Kiedy Fatimska Pani powiedziała Łucji, że Franciszek będzie musiał zmówić wiele Różańców, aby Ona zabrała go do Nieba, ten wykrzyknął: O moja Matko Boża! Zmówię tyle Różańców, ile zechcesz! Interesującym jest fakt, iż to Franciszek, według Łucji, najmniej przejął się strasliwą wizją piekła, którą Maryja objawiła im podczas Swego trzeciego Objawienia (13 lipca 1917 roku). Był bowiem całkowicie skupiony na Trójcy Świętej oraz chęci pocieszenia Pana Jezusa i Jego Matki.

Umierający Franciszek pożegnał się z Łucją i Hiacyntą; prosił, żeby odmawiały za niego Różaniec, bo on nie jest już do tego zdolny. - Do zobaczenia w Niebie! - powiedział jeszcze umierający chłopiec płaczącym dziewczynom, kiedy go opuszczały.



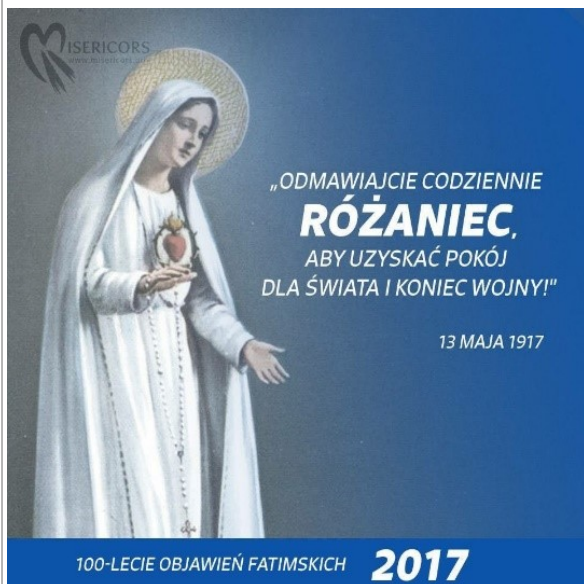
Zbliżał się ranek następnego dnia.

- Spójrz, Mamo! Jakie cudownie piękne światło! - zawołał nagle, a parę chwil później: Już go nie widzę! Potem mały bohater, bez cienia sprzeciwu wobec śmierci, przekroczył progi wieczności. Matka Boża powołała go i przygarnęła do siebie. Był 4 kwietnia 1919 roku, niespełna dwa lata po pierwszym objawieniu. Franek nie miał wówczas jeszcze jedenastu lat.

Hiacynta - „fatimski kwiatusek”

Jak wspominał Ti Marto, Hiacynta była niezwykle wrażliwa i bardzo spokojna. Była jak dar z Nieba. Zdaniem Łucji w wieku pięciu lat, słysząc opowiadanie o cierpieniach Zbawiciela, rozczuła się, płakała i przysięgała, że nie popełni grzechu. Hiacynta miała duszę szlachetną, delikatną i uczuciową. Kochała kwiaty. W odróżnieniu od brata, kochała księżyc - „lampę Matki Bożej”, bo nie wyrządza krzywdy wzrokowi.

Czy ten „fatimski kwiatusek” nie miał wad? Niewielkie. Była trochę rozpieszczona, niekiedy dąsała się. Lubiła postawić na swoim. Po Objawieniach Maryi, Hiacynta tak przejęła się modlitwą za grzeszników, że została obdarzona licznymi szczególnymi łaskami. Miała wizje prorocze, wypraszała dla innych uzdrowienia i łaski uznane za cudowne. Jeszcze w rok po Objawieniach, Fatimska Pani ukazała jej się trzy razy. Tuż przed śmiercią, przebywała w szpitalu w Lizbonie, gdzie poddana została operacji usunięcia dwóch żeber cierpiąc ból nie do zniesienia. Znała zapowiedź Matki Bożej, która zapowiedziała jej śmierć w samotności. Dla chorego dziecka było to niewątpliwie najcięższe przeżycie. Hiacynta długie godziny spędzała na modlitwie; z jej pokoju widać było wnętrze kościoła i tabernakulum. Adorowała Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Ciężka choroba Hiacynty była okazją do zaofiarowania przez nią wielu cierpień Bogu.



- Przyjmuję wszystko z miłości do Naszego Pana i Niepokalanego Serca Maryi - mówiła. Podczas objawienia przed śmiercią Maryja powiedziała jej, że „najwięcej ludzi trafia do piekła przez grzechy nieczystości”. Dzieje się tak dlatego, że niszczą one miłość i pogłębiają egoizm, a piekło jest stanem absolutnego egoizmu. Hiacynta przejęta losem grzeszników, których dusze zagrożone są potępieniem wiecznym, ofiarowała swe cierpienia za ich ratowanie od ognia piekielnego.

Nadszedł dzień 20 lutego. Dziewczynka powiedziała, że czuje się niedobrze i wkrótce umrze. Do łóżka cierpiącej przyszedł ksiądz wysłuchać jej spowiedzi. Hiacynta poprosiła następnie o przyjęcie Komunii św. Ksiądz przyrzekł, że z Panem Jezusem zjawi się rankiem, następnego dnia. Jednak śmiertelnie chore dziecko musiało ponieść i tę ostatnią ofiarę. Wieczorem, w całkowitym osamotnieniu, około godz. 22.30, Piękna Pani zaprowadziła ten mały kwiat do Nieba. Hiacynta nie ukończyła jeszcze wówczas 10 lat.

Podstawą do wyniesienia na ołtarze dzieci jest akceptacja drugiego cudu, przypisanego orędownictwu Hiacynty i Franciszka. Brazylijski chłopiec z nowotworem został uleczoney, dzięki modlitwie jego rodziny za wstawnictwem młodych pasterzy.

Pierwszym cudem, przyczyniającym się do uznania portugalskich dzieci za

błogosławionych, było uzdrowienie poruszającego się na wózku inwalidzkim Emila Santosa. Cud - o który Santos się modlił - miał miejsce w rocznicę śmierci Hiacynty

Informacje zebrała Marta Gil na podstawie: „Świętość Franciszka i Hiacynty Marto” Bogusław Bajor, „Pierwsza i druga część tajemnicy Fatimskiej” ks. Mieczysław Piotrowski TChr „Miłujcie się” nr 2-2017

Informacje

Chrzest święty w kwietniu przyjęli:

- Jakub Mikołaj Zych,
- Julia Magdalena Kędra,
- Emilia Wanda Bodziony,
- Zofia Anna Nowak,
- Antonina Grzejda,
- Artur Jan Pędzimaż.

Życzymy Im, aby wzrastali w łasce u Boga i u ludzi, a Rodzicom, niech Maryja, Królowa Rodzin wyprasza wiele radości i cierpliwości w wychowaniu w wierze i mądrości Bożej.

Podziękowanie

Rodzice niepełnosprawnego Kubusia składają serdeczne podziękowania dla całej wspólnoty parafialnej za ofiarność oraz dar serca jakim rodzina została obdarzona podczas kwety ozdób Wielkanocnych. Zebrana kwota 3.325 zł zostanie wykorzystana na pokrycie części kosztów związanych z leczeniem oraz na codzienną rehabilitację ruchową. Wszystkim darczyńcom rodzina składa serdeczne Bóg Zapłać.

Gra „Śladami dzieci fatimskich”

„Śladami dzieci fatimskich” to gra przeznaczona dla całej rodziny, która pozwoli mile spędzić czas w gronie najbliższych.

Poniżej jej opis:

„Żadna chwila spędzona razem nie jest chwilą straconą. Cieszymy się, że możemy pomóc Wam pogłębiać rodzinne relacje przy wspólnym stole, jednocześnie poznając w ciekawy sposób historię trójki pastuszków: Hiacynty, Franciszka i Łucji.

Podążając ich śladami, wczujecie się w niesamowity klimat portugalskiej wioski, która sto lat temu naznaczona została obecnością Matki Bożej. Fatimskie orędzie ponownie wzywa nas do modlitwy o pokój na świecie, do pokuty za popełnione grzechy, a przede wszystkim do uciekania się w pełne miłości macierzyńskie serce Matki, które kocha i chce być kochane.

Maryja nie chce, by którekolwiek z jej dzieci zatraciło się w otchłani piekła, dlatego ciągle prosi: „Odmawiajcie codziennie różaniec. Czyńcie to zwłaszcza w swojej rodzinie”. To ona zawsze wskazuje na Jezusa i jest najprostszą drogą do Niego.”

Gra została napisana z okazji stulecia objawień fatimskich. Jest to dobry prezent na I Komunię św. lub Dzień Dziecka.

Szczegółowe informacje: www.skarbypustyni.pl



**ZOSTAŁO CI JEDZENIE, KUPIŁEŚ,
UGOTOWAŁEŚ, UPIEKŁEŚ ZA DUŻO?
NIE WYRZUCAJ!**

**ODDAJ ŻYWNOSĆ
POTRZEBUJĄCYM**

**W BOŻYM MŁYNIE KTOŚ CHĘTNIE
SKORZYSTA Z TWOICH NADWYŻEK**

Jeżeli zostało ci jedzenie, z którego inni mogliby skorzystać, to zachęcamy do dzielenia się z potrzebującymi.

Przynieś do Bożego Młyna jedzenie, które jest jeszcze świeże lub z długim terminem ważności, a my przekazemy je bezdomnym.

Boży Młyn, Kraków, ul. Jabłonkowska 18
tel. 517 399 409

**W Polsce do śmieci
trafia co roku
około
9 milionów ton
jedzenia!**



Tekst świadectwa wygłoszonego w naszym kościele 26 lutego 2017 r. przez małżonków Agnieszkę i Marka - członków Domowego Kościoła

Szczęść Boże!

Zostaliśmy zaproszeni do Waszej Parafii by podzielić się z Wami radością bycia we Wspólnocie Domowego Kościoła.

M: Jesteśmy 13 lat po ślubie i mamy dwójkę dzieci w wieku szkolnym.

Od dzieciństwa wzrastaliśmy w rodzinach wierzących czyli praktykujących. Niemniej jednak nasza wiara, choć ugruntowana tradycją niedzielnej Mszy świętej oraz modlitwą poranną i wieczorną, a także obchodzeniem świąt kościelnych, nie zbliżała nas do Boga tak, jak zaczęło mieć to miejsce od momentu przystąpienia do Wspólnoty.

A: Po siedmiu latach małżeństwa zostaliśmy zaproszeni przez Kapłana z naszej parafii na spotkanie, podczas którego dowiedzieliśmy się czym jest Domowy Kościół. Z jednej strony była naturalna w takich okolicznościach niepewność, ale z drugiej strony świadomość, że nie jesteśmy do niczego przymuszani.

M: Pierwsze spotkanie z małżeństwem - nazwijmy „doświadczonym” w byciu we Wspólnocie, pokazało nam, jak podobne obiekty mieli na początku również i oni. Po kilku dniach zaproponowali nam wyjazd na rekolekcje ewangelizacyjne. Byliśmy zaskoczeni takim tempem rozwoju sytuacji. Lecz Pan Bóg ma plan względem każdego z nas. Niedługo po tej rozmowie musieliśmy wykorzystać zaległy urlop i propozycja tygodniowego wyjazdu na te rekolekcje okazała się wyzwaniem łatwym do realizacji.

A: Czas rekolekcji był wyjątkowy ze względu na osoby, ich życzliwość oraz fakt, że każde z małżeństw borykało się z mniej lub bardziej podobnymi problemami życia codziennego.

M: Po rekolekcjach rozpoczęliśmy regularne spotkania z innymi pięcioma małżeństwami tworząc tzw. Krąg. Comiesięczne spotkania pozwalają nam dzielić się życiem, czyli radościami i problemami, wspólnie modlić się, a wszyscy wiemy, że tam gdzie wiele osób modli się, tam siła modlitwy jest większa. Wspólnie pogłębialiśmy naszą wiedzę i wiarę. Pomagamy sobie i wspieramy się wzajemnie. Przede wszystkim jednak bycie we Wspólnocie pomaga nam w stawianiu się bardziej miłosiernymi, bardziej kochającymi się wzajemnie.

A: Dzięki byciu w Domowym Kościele nasze małżeństwo rozwija się. Łatwiej nam mierzyć się z trudnościami dnia codziennego. Umacniamy jedność naszego małżeństwa. Domowy Kościół pomaga nam w stawianiu się lepszymi. Pokazuje nam potrzebę pracy nad sobą, własnym małżeństwem i rodziną. Dzięki Domowemu Kościołowi nauczyliśmy się modlić wspólnie z małżonkiem oraz modlić się z dziećmi. Odczuwamy też potrzebę dalszego zgłębiania naszej wiary i wiedzy.

M: Tak jak powiedzieliśmy wcześniej Pan Bóg ma plan względem każdego z nas i względem naszych małżeństw.



Pan zaprosił nas do Wspólnoty i przygotował do nowego etapu życia. Trzy lata temu po operacji chirurgicznej stwierdzono u mnie chorobę nowotworową. Ten trudny czas dla naszej rodziny, czas pięciu chemioterapii, następnie chemioterapii wysokodawkowanej, sześciu radioterapii całego ciała oraz przeszczepu szpiku kostnego pokazał nam, że Pan Bóg mimo dopuszczenia zła jakim jest ciężka choroba, jest mocniejszy i może z tego zła wyprowadzić większe dobro. Gdy leżałem w izolacie po przeszczepie, z zerowym poziomem białych krwinek czyli bez odporności, czekając aż nowowszczepiony szpik zacznie pracować, w izolacie z widokiem na wieżę bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa, mając siły jedynie na akty strzeliste, miałem świadomość, że dziesiątki osób ze Wspólnoty modli się za mnie. Było to ogromne wsparcie dla nas. Powstały dwie Róże Różańcowe, w których również podejmowano post, w intencji o umocnienie i uzdrowienie dla mnie. Siła modlitwy Wspólnoty jest wielka. Pan wysłuchuje nasze modlitwy i przychodzi do nas wtedy, gdy najbardziej tego potrzebujemy. Do mnie również przychodził w szpitalu każdego dnia w Hostii i w serdecznym przytuleniu przez Kapłana.

A: Dla mnie świadomość, że każdego dnia jedna z osób pości o chlebie i wodzie w intencji uzdrowienia Marka była czymś niesamowitym. Dzień postu był czasem, w którym jeszcze bardziej wierzyłam w moc Pana Boga - uzdrowiciela. W Ewangelii mamy opisy wielu cudów. Ja każdego dnia wierzę, iż taki cud stanie się w naszej rodzinie i mój mąż będzie całkowicie uzdrowiony.

M: Jeszcze przed potwierdzeniem rozpoznania rodzaju choroby byłem na Mszy Świętej z modlitwami wstawienniczymi. Czekając w kolejce do Kapłana w myślach pojawił mi się fragment Ewangelii o kobiecie chorującej 12 lat na krwotok, która mówiła – „Żebyś się choć Jego płaszcz dotknęła, a będę zdrowa”. Mk 5,28. Przed modlitwą powiedziałem Kapłanowi o swojej chorobie. Kapłan modlił się a ja w sercu razem z nim. Po chwili poczułem jakby ktoś chciał mnie przewrócić. Napinałem mięśnie nóg. Kapłan powiedział – nie broń się przed działaniem Ducha Świętego. Po chwili upadłem jak długi na posadzkę. Był to dar tzw. Zaśnięcia w Duchu Świętym. Kapłan uklęknął przy mnie nadal dotykając stulą mojego chorego miejsca i nagle zaczął modlić się dokładnie tym samym fragmentem Ewangelii wg św. Marka o chorej kobiecie, co chciała dotknąć się płaszczem Mistrza. Jezus wówczas powiedział do niej – „Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości!”. Nie wiem czy Pan mnie uzdrowił, ale mimo słabych statystyk, jestem 2 lata i 4 miesiące po przeszczepie, dziękując za każdy kolejny dzień nowego życia. Nie zadaję pytania „dlaczego ja?” tylko „w jakim celu?”. Dzięki wstąpieniu do Domowego Kościoła łatwiej nam było przyjąć krzyż w postaci choroby i inaczej spojrzeć na sens życia, bólu i cierpienia.

A: Bycie w Domowym Kościele to także wspaniały czas dla naszych dzieci. Na spotkania kręgu przychodzimy z dziećmi. One również uczestniczą w życiu Kręgu. Mają możliwość z nami się modlić, spędzać miło czas z rówieśnikami, wzrastać w dobrej atmosferze. Widzą modlących się rodziców, co jest najlepszym świadectwem dla nich. Na wyjazdach rekolekcyjnych w wakacje czy ferie dzieci mają możliwość nie tylko zabawy ale i uczenia się odpowiedzialności we wspólnym słuźeniu sobie nawzajem. Nasz syn z wielką radością służy jako ministrant, zaś córka śpiewa w scholi.

M: Zachęcamy i zapraszamy Was, niezależnie od stażu małżeńskiego, porozmawiajcie ze sobą – może to czas, w którym Pan Bóg Wam proponuje – przyjdźcie do Mnie. We wspólnocie jest czas na modlitwę i czas na radości w gronie życzliwych ludzi. We wspólnocie łatwiej zbliżyć się do Pana Boga przez zbliżenie do współmałżonka. Spróbujcie – nic nie straciecie a możecie wiele zyskać.

A: Dziękujemy, że mogliśmy podzielić się z Wami naszą radością bycia w Domowym Kościele.

Chwała Panu!

Modlitwa - Litania do błogosławionych Hiacynty i Franciszka

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison
 Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas
 Ojciec z nieba, Boże - zmiłuj się nad nami
 Synu, Odkupicielu świata, Boże -
 Duchu Święty, Boże -
 Święta Trójco, Jedyny Boże -
 Święta Maryjo, Królowo wszystkich Świętych - módl się za nami
 Błogosławieni Hiacynto i Franciszku - módlcie się za nami
 Kwiaty świętości, wyrosłe z dala od zgiełku świata -
 Wrażliwi na piękno darowanej nam przez Boga przyrody -
 Czyste dusze, będące mieszkaniem Boga -
 Krzewy gorejące Najwyższego -
 Płomyki, zapalone przez Boga w ciemnych i niespokojnych czasach -
 Przewodnicy dzieci, młodzieży i dorosłych na drogach świętości -
 Głoszący swym życiem orędzie zbawienia -
 Ewangeliczni maluczcy, zaszczytzeni Bożym objawieniem -
 Pojętni uczniowie Anioła Pokoju -
 Szybko uświęceni w szkole Maryi -
 Posłuszni orędiom Pani z nieba -
 Godni powiernicy Matki Bożej, wzywającej świat do pokuty -
 Posłuszni we wszystkim woli Bożej -
 Uświęceni na drodze codziennego krzyża -
 Wierni darom Ducha Świętego i wszystkim łaskom Bożym -
 Heroiczni świadkowie wiary -
 Mężni obrońcy prawdy -
 Przeniknięci współczuciem dla cierpiących -
 Apostołowie zagrożonych wiecznym potępieniem -
 Wierni naśladowcy Jezusa Ukrzyżowanego -
 Męczennicy w pragnieniu -
 Apostołowie zagrożonych, za których ofiarowaliście tyle cierpień -
 Mężni na drodze pokuty i wynagrodzenia Bogu za grzechy -
 Pocieszyciele Serc Jezusa i Maryi -

Gorliwi czciciele Jezusa w Najświętszym Sakramencie -
 Apostołowie Różańca świętego -
 Mistrzowie w przepojeniu modlitwą całego życia -
 Towarzysze dzieci w ich radosnych zabawach -
 Wierni w przyjaźni, sięgającej poza grób -
 Pielgrzymi przez ziemię, stęsknieni za domem Ojca Niebieskiego -
 Przygotowani przez samą Maryję do szczęśliwej śmierci -
 Ufni w Boże miłosierdzie, wypraszane za życia i po swojej śmierci -
 Szczególni orędownicy Ojca Świętego przed tronem Boga -
 Orędownicy w niebie na rzecz tryumfu Niepokalanego Serca Maryi -
 Baranku Boży, który gładzisz grzech świata - przepuść nam, Panie
 Baranku Boży, który gładzisz grzech świata - wysłuchaj nas, Panie
 Baranku Boży, który gładzisz grzech świata - zmiłuj się nad nami

Módlcie się za nami, błogosławieni Hiacynto i Franciszku
 Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych

Módlmy się:

Boże, Ty zawstydzasz mędrców tego świata, a maluczkiem i pokornym objawiasz swoje tajemnice. Wielbimy Cię w dziele, jakiego dokonała najpokorniejsza Twoja służebnica Maryja, doprowadzając w krótkim czasie Hiacyntę i Franciszka do pełni świętości. Daj nam w szkole Fatimskiej Pani, za wstawiennictwem dwojga Błogosławionych, dojść do nagrody obiecanej w niebie apostołom wszystkich czasów. Przez Chrystusa, Pana Naszego. Amen.

